

pierwszy z nich Bolesław Chrobry. Zjednoczenie plemion polskich w jedno ogromne państwo, postawienie tamy niemieckim zaborom, poważny głos w polityce światowej przez pokrewieństwa i wpływy w Danji i w Anglii, w Niemczech, Węgrzech i Rusi, utworzenie trzeciego czynnikaładu w Europie obok cesarstwa niemieckiego i bizantyńskiego: oto główne cechy polityczne tego przejęcia się władców zasadami rzymskiej kultury.

Widocznie jednak społeczeństwo nie dorosło jeszcze do takich wysokich koncepcji jak ogromne państwo bo za Bolesławów ciągle były bunty plemion i prowincyj w imię separatyzmu, a kiedy zabrakło potężnych monarchów, którzy to wszystko trzymali jak gdyby w obręczy, Polska rozpadła się na plemiona Ślązan, Wiśliczan, Polan, Mazowszan, Kujawian, Pomerzan itd., z tą tylko nowszą różnicą że na czele tych plemion stanęli dziedziczni książęta.

Był to czas upadku państwa, w którym dojrzewało społeczeństwo. A dojrzewało i wyrabiało się przez pracę duchowieństwa, zjednoczonego w jedną prowincję kościelną polską, mimo że kraj był rozbity politycznie na szereg drobnych państewek. Duchowieństwo przez odbywanie synodów, w których brali udział biskupi z Wrocławia, Krakowa, Płocka, Gdańska, Kołobrzega, Kruświcy, Poznania i t. d. pod prezydencją arcybiskupa z Gniezna utrzymywało pamięć o dawnem zjednoczeniu; potem wystarało się o kanonizację św. Stanisława, biskupa Krakowskiego, jako patrona Polski całej; na tę kanonizację ułożyło pieśń narodową, zapowiadającą, że rozdarta Polska tak się znowu zrośnie w całość, jak się zrosły rozrzucone członki posiekanego ciała św. Stanisława (1253) i wreszcie w 1295 dopomogło księciu wielkopolskiemu Przemysławowi do zjednoczenia Polski i koronowania się na króla.

Epoka bolesławowska jest więc epoką ścisłego związku Polski z kulturą zachodnią — epoka podziałów w XII i XIII wieku jest zerwaniem z kulturą zachodnią. Duchowieństwo próbuje tę łączność na nowo przywrócić.

Zjednoczenia Polski naprawdę dokonywa Władysław Łokietek. Dokonywa go przez rycerstwo, które mu przez 30 lat zgórą pomaga bezinteresownie, czem dowodzi uświadomienia narodowego. Teraźniejsze więc zjednoczenie Polski na początku XIV wieku jest owocem nietylko geniuszu monarchy, ale i świadomej woli narodu. Nie tak było za Bolesławów, kiedy tylko genialni monarchowie rozumieli potrzebę zjednoczenia w potężne państwo, a ludność, nie umiająca wzbic się do szerszego pojęcia niż plemię, stawiała im ciągle przeszkody i po ich śmierci rozbijała z trudem utworzoną organizację. Zjednoczenie za Łokietka było dziełem uświadomionych obywateli-rycerzy, było dziełem całego narodu.

Na nieszczęście nie objęło wszystkich ziem polskich, jakie niegdyś posiadali Bolesławowie. Całe dorzecze Odry od źródeł do ujścia w morze, czyli około 180 tysięcy kilometrów kwadratowych ziemi etnograficznie polskiej nie należało już politycznie do Polski, a w przeciągu następnych wieków zostało zgermanizowane.

Już ten rzut oka wskazuje, że Polska dopóki była prawdziwą placówką kultury zachodniej, była państwem wielkiem i potężnem, i że z chwilą uchylenia się od tej kultury wpadła w nicotę. A za ten upadek zapłaciła utratą ogromnej części dzierżaw polskich.

Łokietek dokończył zjednoczenia Polski przez nawiązanie stosunków z zachodem. W roku 1300, wypędzony przez Czechów i Niemców z Kraju wziął udział w pierwszym wielkim jubileuszu w Rzymie, przypa-